Po konfiskacie nakład drugi.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0.20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu zł 2.50.

Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Nr 55

Niezależny organ demokratyczny

Rok II

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18-19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16-18.
Redaktor naczelny: B. Rembowski.

Kraków piątek 25 lutego 1938 r.

DEMOKRACI CAŁEJ POLSKI ŁĄCZCIE SIĘ!!!

„...Zrozumcie raz wreszcie, — wy co dziś w jakimś urocznym obłędzie, krzewicie hitlerowski mit, który trucizną wam w duszę wsączą, odwieczny nasz germański wróg by - skłócić, by zmącić, by odebrać odporność i moc... — bo dziś, czy jutro, rozpocznie swój teutoński marsz na wschód. Tak chciałbym do waszych serc polskich dotrzeć i dusz.

B. REMBOWSKI.

Prokurator sowiecki przepowiada rewolucję światową

MOSKWA tel wł. — Podczas 4-tej sejsi Wszechzwiązkowego Centralnego Komitetu Wykonawczego, zwołanego do zatwierdzenia ordynacji wyborczej w Z. S. S. R., występował m. in. prokurator obwodu leningradzkiego Pozern.

Prokurator przypomniał w swym przemówieniu niedawny obchód 30-lecia „Manifestu Komunistycznego“ Marksa i Engelsa.

Podkreśli on aktualność hasła „proletariusze wszystkich krajów łączcie się“!, oświadczając:

„Komunikujemy proletariuszom i rzeszom pracujący mwszystkich krajów, iż nasza konstytucja dopuszcza przyłączenie się do naszych 11-tu Związkowych Republik Sowieckich nowych socjalistycznych republik świata.

Jest to konkretna realizacja hasła „proletariusze wszystkich krajów łączcie się“, w myśl listu Stalina do „komsomola“ Iwanowa.

Po tym oświadczeniu prokurator Pozern użył pogróżek pod adresem zagranicy wznosząc okrzyki na cześć czerwonej armii, która „ROZBIJE WROGÓW W DRZAZGI“, czego nieuniknioną konsekwencją będzie nowy tryumf wielkiego sztandaru Marksa - Engelsa, Lenina, Stalina na całym świecie“.

600 tysięcy bagnetów w rękach niemieckich

PARYŻ tel WEDŁUG INFORMACJI Z BERLINA, W NAJBLIŻSZYM CZASIE UKAŻE SIĘ MA ROZPORZĄDZENIE, PRZEDŁUŻAJĄCE CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ W III. RZESZY Z DWÓCH LAT DO DWÓCH I PÓŁ ROKU.

ARMIA NIEMIECKA, NA STOPIE POKOJOWEJ, LICZYĆ MA 60 DYWIZJI, ZAMIAST DOTYCHCZASOWYCH 45-ciu DYWIZYJ.

Zaostrzenie stosunków między Stronnictwem Narodowym a Stronnictwem Ludowym

WARSZAWA tel. W kołach Stronnictwa Ludowego po procesie inżyniera Doboszyńskiego panowało we Lwowie krytyczne ustosunkowanie się z powodu zeznań tych świadków Stronictwa Narodowego którzy twierdzili że do Stronictwa Ludowego przenikają większe czy mniejsze wpływy komunistów.

Ponieważ równocześnie w terenie, a w szczególności w powiatach tarnowskim, rzeszowskim, przemyskim oraz kilku zachodnich, a dalej w województwach kieleckim łódzkim warszawskim, lubelskim i białostockim, Stronnictwo Narodowe rozpoczęło żywszą akcję organizacyjną na wsi - doły organizacyjne Stronnictwa Ludowego domagają się zaostrzenia stosunku do Stronictwa Narodowego.

—o—

Generał Tokarzewski spędza urlop w Małopolsce Wschodniej

Złoczów (tel.) Bawił tutaj generał Karaszewicz-Tokarzewski, który ma urlop do pierwszych dni marca. Złoczów, który nadał generałowi godność honorowego obywatela, żegnał go manifestacyjnie. Mimo późnej pory, dosłownie całe społeczeństwo polskie Złoczowa zjawiło się na dworcu kolejowym, życząc rychłego powrotu.

—o—

Gdy starsi zapominają — młodzi pamiętają

Warszawa (tel.) Uczniowie Gimnazjum Spółdzielczego im. R. Mielczarskiego w Warszawie w dniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej przeprowadzili wśród siebie zbiórkę na pomoc zimową. Zebrano zł. 56.60, do czego miejscowa spółdzielnia uczniowska dołączyła 25 zł. z nadwyżki za rok ub. Ten samorzutny czyn młodzieży spółdzielczej spotkał się z serdecznym uznaniem Okręgowego Opiekuna Społecznego.

Kongres Z. Z. Z.

Warszawa (tel.) W związku z mającym się odbyć kongresem Związków Zawodowych, organizacje terenowe przystąpiły do wyboru delegatów. Jak wiadomo kongres ten odbędzie się w marcu lub w początkach kwietnia br. w Warszawie.

—o—

ZGON Z. SKWIERCZYŃSKIEGO.

Wczoraj rano zmarł w szpitalu Ujazdowskim w Warszawie, znany artysta-malarz i znakomity karykaturzysta, ś. p. Zygmunt Skwierczyński.

MONARCHIŚCI WYDAJĄ PISMO.

Warszawa (tel.) Ukazał się pierwszy numer czasopisma pod nazwą „Polska Chrobrego“. Jest to organ nielicznej grupy zwolenników monarchii w Polsce.

Posiedzenie dyskusyjne Klubu Demokratycznego

Warszawa (tel.) W sobotę 26 bm. w Warszawie odbędzie się posiedzenie dyskusyjne Klubu Demokratycznego. Na posiedzeniu tym mają zapaść ostre uchwały przeciwko ostatnim wypadkom na Uniwrsytecie. Klub powieźmie też uchwałę, wyrażającą uznanie dla profesora Kotarbińskiego.

Goga wyjechał do Szwajcarii

WIEDEŃ. — B. rumuński premier Goga przybył wczoraj w towarzystwie swej żony do Wiednia. Z Austrii b. premier Goga udaje się do Szwajcarji.

—o—

Caeterum censeo polskiej demokracji

Kiedy rzymianin Kato pragnął przeprowadzić swój punkt widzenia na jedną z doniosłych spraw republiki rzymskiej, każdą swą mowę w senacie kończył niezmienie tym samym zwrotem.

Kto uważał, iż Kartagina swoim rozwojem i zachłannością zagraża potędze Rzymu, to też każdą swą mowę kończył niezmiennie: „Caeterum censeo Cartaginam deresdam esse" — a poza tym kończąc stwierdzam, iż Kartagina musi być zniszczona"!

Tak postępując, w ten sposób podkreślając znaczenie głoszonej przez siebie myśli politycznej, Kato nie był nudny. Chodziło mu tylko o właściwe przeprowadzenie swej idei, którą uważał za najwyższą rację stanu państwa.

Podobnie i dzisiaj w Polsce demokraci, ilekroć razy zabierają głos publicznie tyle razy nawiązywać muszą swe wystąpienie do tej kwestii, do tego centralnego zagadnienia i problemu, którego urzeczywistnienie jest tak ważne dla bytu i istnienia Polski, jak ważne było w oczach Katona zniszczenie Kartaginy dla istnienia i rozwoju potęgi rzymskiej.

To „caeterum censor", ten akcent najwyższy, który w każdym momencie, przy każdej sprawie życia publicznego — politycznej, społecznej i gospodarczej — musi być nadawany to kwestia powrotu do demokracji w Polsce.

Data odrodzenia bytu państwowego postawiła przed Polską nie tylko szereg zagadnień takich, z którymi się spotyka każde państwo nowoczesne, ale także postawiła przed nią za gadnienie nadrobienia we wszystkich dziedzinach życia lat niewoli na rodowej, która normalny rozwój Rzeczypospolitej zahamowała.

Wkażdym roku musi więc Polska nie tylko dokonać tyle, ile każde inne państwo, ale także nadrobić pewną ilość braków i zahamowań, wiążących się z jej losami od lat osiemdziesiątych wieku osiemnastego do listopada roku 1918.

Kiedy zastanawiając się nad życiem Polski, uzmysławiamy sobie ilość spraw przed Polską stojących, gdy widzimy ogrom zadań palących a niespełnionych, gdy rozumiemy, że od ich szybkiego, właściwego i sprawiedliwego rozwiązania zależy utrwalenie bytu Polski, to wówczas oglądamy się naokoło siebie, gdzie jest ta olbrzymia siła, gdzie jest ta moc ogromna, która sprawom tym podoła i pchnie je naprzód, na drogę właściwych rozwiązań.

Zdaje się wówczas, że w obliczu tych wszystkich zagadnień musi nastąpić wielka mobilizacja wszystkich sił kraju, aby mógł się on zamienić istotnie na państwo nowoczesne, nie tylko znakomitością swych urządzeń technicznych, mostów, dróg, kolei, fabryk i maszyn, ale przede wszystkim sprawiedliwością społeczną, którą obdzielić winien wszystkich bez wyjątku obywateli.

W tej perspektywie kwestia demokratyzacji Polski jest zagadnieniem rozdziału ciężkiej pracy, która przed nami stoi, między wszystkich obywateli w tej perspektywie ginie wszelka elita, ginie zasada Führerów, a staje sprawa żywa i aktualna koniecz ność oparcia kraju nie na ramionach wybranych, garstki uprzywilejowanych, ale na ramionach wszystkich obywateli.

Nie ma bowiem równowagi tam, gdzie nieliczna grupa cieszy się wszystkimi przywilejami, jakie daje władza i rządzenie, a olbrzymia reszta obarczona zostaje jarzmem ciężkich obowiązków, pozbawiona wszelkich praw i wszelkiej możności decydowania o losach Ojczyzny.

Jeśli bowiem wszyscy, a każdy na swoim posterunku w fabryce, na roli, w biurze czy w szkole, mamy wytężać wszystkie swe siły, aby Polskę rozbudować i podnieść, jeśli wszyscy bez wyjątku w ciężkiej potrzebie mamy ją krwi ąwłasną bronić tak samo wszyscy dzisiaj musimy mieć możność decydowania o jej losach.

Lud polski, społeczeństwo polskie odzyskać musi pełnią swych praw do decydowania o wszystkim, począwszy od spraw swej gminy, swej wsi i swego miasta, poprzez prawa decydowania o losach swych składek nie sionych do zakładów ubezpieczeń, a skończywszy na stanowieniu praw, uchwalania budżetu i bezpośredniego wpływu na władzę wykonawczą państwa, poprzez właściwy demokratyczny wybór swych reprezentantów.

Jeśli bowiem dzisiejsza chwila heroiczna żąda od nas oddania swej pracy krajowi, a zażądać może także oddania dla niego życia, koniecznym jest, ażeby każdy obywatel tego kraju czuł i wiedział, iż ma możność wpływania na jego losy, na kształtowanie jego oblicza, na jego politykę wewnętrzną i zagraniczną.

Mając świadomość tego wszystkiego a nie jesteśmy nudni ani też nie drapujemy się wtogę Katona a tylko mamy pełną świadomość, że każka sprawą dziś w Polsce, kwestia likwidacji bezrobocia, kwestia reformy rolnej, zagadnienie realizacji oświaty powszechnej, zagadnienie obronności kraju, to zagadnienie podniesienia poziomu życia najszerszych mas robotniczych, chłopskich i pracowniczych, że to wszystko wiąże się nierozerwalnie jak najściślej z kapitalnym zagadnieniem przywrócenia demokracji w Polsce.

To też nie zaprzestaniemy, widząc w tej sprawie rację najwyższą, kwestię najkapitalniejszą, zawsze i wszędzie wystąpienia naszego kończyć tak:

— A poza tym stwierdzamy, iż demokracja w Polsce musi być przywrócona.

I. K. C., Doboszyński, Czarnecki

Bywają sprawy, które pozornie nie powiązane ze sobą, mają jednak wewnętrzne związki. Bywają i działania trudno dostrzegalne, bo zachodzące w ponurym świecie zakłamania, anonimowości i mafii. Niedostrzegalne na zewnątrz, pokryte szatą dostojności, powagi lub wrzaskliwej deklamacji i obłudnej frazeologii.

Świadkami łańcucha faktów, pozornie niezbyt się wiążących, byliśmy ostatnio w związku ze sprawą Doboszyńskiego.

Zasadnicze ogniwa tego łańcucha, to „Ilustrowany Kurier Codzienny" Doboszyński, Czarnecki.

Zestawienie nazwiska Czarneckiego z Doboszyńskim i „IKC" ze względu na niewspółmierność ciężaru gatunkowego nazwiska Czarneckiego w porównaniu z tamtymi nazwiskami nasuwać może zastrzeżenia. Zaistniałe jednak konflikty pociągają za sobą to, że na forum publiczne wychodzi i nazwisko Czarneckiego i Doboszyńskiego i „IKC.".

Rozpaczmy po kolei ogniwa łańcucha i ustalmy związek.

„IKC". Mariana Dąbrowskiego. Organ wyspecjalizowany w bryzganiu błotem na to wszystko, co w Polsce ma swój własny niezależny sąd, co usilną pracą, pozbawioną wrzaskliwej reklamy, uczciwymi metodami i ludzkim postępowaniem zasługuje na głęboki szacunek.

„IKC." Mariana Dąbrowskiego, organ mściwej złośliwości, za którą jeśli trzeba weźmie odpowiedzialność najmita.

„IKC." Mariana Dąbrowskiego — przedsiębiorstwo inspiracji i wytwarzania „atmosfery".

„IKC." — jedno ogniwo.

Doboszyński — ogniwo drugie. Ogniwo, które można właściwie zrozumieć tylko w powiązaniu z ogniwem poprzednim.

Trzeba było bowiem odpowiedniej atmosfery, by mogło się pojawić takie zjawisko czy taki dziwoląg jak Doboszyńskiego wyprawa na Myślenice.

Doboszyński czytywał niewątpliwie pilnie Kuriera, jak wielu innych doń podobnych „z peryferii ruchów społecznych".

Rozdrażniony stosunkami administracyjnymi uległym stawał się materiałem wobec każdej inspiracji. To, z czym bezpośrednio się stykał, wiązał z tym, co czytał, a wierzył w słowo drukowane IKCodziennego, i fantastyczne snuł obrazy. Słowo drukowane jest potęgą i wielkim dobro dziejstwem człowieka ale słowo to często jest nadużywane i dramatyczne może wywołać skutki.

Jednego dnia natrafił Doboszyński na artykuł w „IKC."; artykuł ten wystarczył, by (tak przynajmniej zeznał) powziął i wykonał zamiar, który wydał monstrualne owoce. Artykułem wspomnianym była rzecz, atakująca napastliwie i ordynarnie ówczesnego inspektora pracy Czarneckiego, insynuacja, jak to zaczynało być modne, anarchię, masoństwo, komunizm i t. p.

Doboszyński, czytelnik Kuriera, uznał wtedy, że wybiła godzina jego posłannictwa, że on, Doboszyński, musi zrobić porządek w Polsce i przeciwstawić się „szerzycielom zamętu". Tak przecież pisał o inspektorze Czarneckim „Kurier".

W ten sposób doszło do wyprawy myślenickiej.

Ogniwo trzecie — dyr. Czarnecki. Działalność nie błyskotliwa, nie reklamowana, dająca jednak trwałe owoce. Świadectwem ich może być choćby krakowskie Osiedle Robotnicze — wynik trudów i realizatorskich prac Czarneckiego.

Domy, jeszcze może nie te, o których marzył Żeromski, szklane domy, ale już radosne i piękne domy, instytucje oświatowe i gospodarcze, których motorem był dyr. Czarnecki, działalność społeczna w ramach Funduszu Pracy, uczciwość i bezstronność na stanowisku Inspektora Pracy — to wszystko było według „IKC." tytułem do uderzenia w tego „szerzyciela zamętu", a przez niego w instytucje, które tworzył.

Prosta droga uczciwości i posiadanie niezależnego sądu wiedzie do realizacji wielkich zamierzeń, ale wiedzie również do nieuchronnego konfliktu z rozpanoszoną nieuczciwością, blagą i reklamiarstwem.

A że zamierzenia i prace p. Czarneckiego szły po linii potrzeb polskiej demokracji, musiały stać się solą w oku pewnych czynników i wywołać, jak to wielokrotnie się zdarzało, furię ataku i oszczerstw.

Wznowienie tej furii nastąpiło właśnie w trakcie procesu Doboszyńskiego przy okazji zeznań, złożonych przez Czarneckiego na rozprawie.

(X).

ŚLĄSK-GDYNIA

Czerwone, okopcone kominy. Ciężkie, bure domy, wlokące się nad ziemią. I połyskliwe czarne bryły węgla. Górny Śląsk. Największy ośrodek przemysłowy Polski.

O kilkaset kilometrów dalej, na północ, szumi Bałtyk. Stalowe, potężne fale o pienistych grzywach z hukiem rozbijają się o nadbrzeże Gdyni. Tej Gdyni — która jest synonimem tężyzny narodu. Bo Gdynia, to czarne, olbrzymie sylwety dźwigów portowych, to rzędy najnowocześniejszych składów i chłodni, to przeciągły dźwięk syren, co głoszą, że polskie statki płyną w świat...

Już piętnaście lat temu zrozumieliśmy, że Górny Śląsk i Gdynia muszą być ze sobą połączone bezpośrednio, najkrótszą drogą. Wymagała tego nasza gospodarcza racja stanu. — I wkrótce potem, bo w roku 1925-ym, przystąpiliśmy do budowy wielkiej magistrali Herby Nowe—Gdynia. Na dokończenie budowy i eksploatację tej ważnej linii kolejowej otrzymało w r. 1931-ym koncesję Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe.

Tak więc największe centra przemysłowe Polski: Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie połączone zostały z Bałtykiem magistralą, długości 512 kilometrów.

W dniu 1-ym stycznia br. przejęło Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe eksploatację kolei Herby Nowe—Gdynia we własny zarząd, dotychczas bowiem była ona prowadzona zastępczo przez Polskie Koleje Państwowe. Uroczyste przyjęcie przez Towarzystwo eksploatacji magistrali węglowej Śląsk—Gdynia odbyło się w dniu 20-ym lutego br.

Z Warszawy wyruszył pociąg specjalny złożony z 14 wagonów. Jechał nim p. minister komunikacji Ulrych, ambasador francuski Noel, wiceminister komunikacji Piasecki, oraz liczni reprezentanci konsorcjum francuskiego, wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji i prasa.

—§o§—

„Premiera „Wyzwolenia" w teatrze artystów „Cricot"

Kierownictwo teatru „Cricot" podjęło w tegorocznym planie repertuarowym myśl wystawienia I. oraz III. części „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego. Definitywna data premiery została wyznaczona na piątek 25-go lutego br. w Domu Plastyków, ulica Łobzowska 3 godz. 21.15.

Słowo wstępne, oparte na oryginalnej korespondencji i wypowiedzeniach St. Wyspiańskiego, wygłosi Tadeusz Cybulski Sztukę interpretuje i reżyseruje Władysław Woźnik, kostiumy według projektu Janiny Wolf Boguckiej, ilustrację muzyczną zaaranżował Leon Arten.

GIMNAZJA GRAFICZNE

Ostatnio w ministerstwi Wyznań Religijnych i O. P. rozesłało do placówek samorządu gospodarczego wytyczne w sprawie programów gimnazjów graficznych.

Gimnazja te będą mieć na celu kształcenie wykfalikowanych pracowników dla przemysłu graficznego w zakresie drukarstwa litografii fotochemigrafii i introligatorstwa.

—§o§—

WINCENTY RZYMOWSKI

Gdzie jesteś obywatelu?

Któż nie zna tego pytania, tylekroć przez historię naszą rzucanego w głąb ludu?

Gdzie jesteś, obywatelu?

Zwracał się z nią niegdyś, pod grozą nadciągającej katastrofy, Tadeusz Kościuszko. Powtórzyli je Belwederczycy w noc Listopadową roku 1830. I na nowo podjął je tajny rząd narodowy w r. 1863.

— Gdzie jesteś, obywatelu?

Ale na głos ojczyzny, mimo gorących nalegań, za każdym razem odpowiadała szczupła zaledwie część narodu. Tak szczupła, że mimo bohaterskich wysiłków, ponosiła klęskę.

Dlaczego?

Czyż w odzyskaniu niepodległości, w odbudowie własnego państwa, nie była zainteresowana całość? A przede wszystkim ci, którzy stanowili olbrzymią większość narodu — chłopi i robotnicy?

Ależ tak! Oczywiście. W odzyskaniu niepodległości najbardziej właśnie były zainteresowane te klasy społeczne, które najsrożej były wyzyskiwane i ciemiężone. Te, które znosząc ucisk rządów zaborczych, cierpiały ponadto od rodzimego wyzysku i bata pańszczyźnianego.

Tylko poprzez obalenie i wyrugowanie najeźdźcy chłop i robotnik polski mógł na ziemi ojczystej zdobyć warunki polityczne dla rozprawienia się z wewnętrzną niewolą społeczną.

Ale to, co w zastępach ludu polskiego mogło rozpalić pożar walki o niepodległość, mroziło i lodem okładało serca szlachty, a przede wszystkim magnatów i bogatego ziemiaństwa.

Rzucając wezwania powstańcze, szlachta jednocześnie drżała na myśl o rewolucji, która, wyzwalając utajoną potęgę chłopów, groziła jej wyzuciem z przywilejów. Mas chłopskich, jak wyznaje Maurycy Mochnacki, lękano się na folwarkach ziemiańskich więcej, niż pułków Suworowa i Dybicza. Lękano się z masami tymi pozostać sam na sam w owej chwili, gdy, odniósłszy zwycięstwo nad najeźdźcą kraju, zechcą one upomnieć się, ze zwycięskim w ręku orężem, o swoje prawa do ziemi, o swoje prawa do wolności, o swój udział w ojcowiźnie. Lękano się z masami tymi pozostać oko w oko. Bez obcego rozjemcy. Bez obcego nadzorcy. I jeśli Praga ongi zalała się krwią swej ludności, mordowanej pikami kozackimi; jeśli nie obroniła się Warszawa przed armatami Paskiewicza; jeśli Powstanie Styczniowe załamało się na wstępie, aby przez półtora roku konać na własnych zgliszczach, to dlatego, że przy walczących murem nie stanęli chłopi.

A jakże stanąć mogli, skoro ta sama szlachta, która ich wzywała do powstania przeciw caratowi, jeszcze wczoraj w caracie widziała najpewniejszą rękojmię utrzymania pańszczyzny i bat ekonomski wzmacniała, w razie buntów chłopskich, przymierzem nahajki kozackiej?

— Gdzie jesteś obywatelu? — pytała Polska po trzykroć w swoich insurekcjach szlacheckich. I po trzykroć pytanie to leciało ponad głowami chłopów, którzy usłyszeć tego okrzyku nie mogli, bo zgięci w jarzmie, za obywateli uważani nie byli, i obywatelami się nie czuli.

Szlachta postawiona między rządem obcym, lecz szanującym jej przywileje społeczne, a perspektywą rządów ojczystych, lecz radykalne niosących reformy, w swej bezspornej większości chwiała się w roku 1794, wahała się w r. 1831, nie porzuciła wahań nawet w r. 1863, dopuszczając do tego bolesnego dla siebie wstydu, że chłop polski otrzymał wreszcie ziemię, ale z ręki — obcej.

Jeśli zaś w dziesięcioleciach następnych wahania i wątpliwości w łonie polskich klas uprzywilejowanych ustąpiły, to ustąpiły pola przekonaniu o potrzebie coraz ściślejszego współdziałania z rządami wszystkich trzech zaborców.

A więc w Galicji — współdziałała z rządem austriackim, w Wielkopolsce — z królem pruskim, w zaborze rosyjskim — z caratem, słowem, z każdą na ziemi polskiej władzą obcą, która zapewniała klasom majętnym spokój posiadania i swobodę eksploatacji robotnika i chłopa.

Cóż dziwnego, że, gdy PPS. wezwała do boju o Polskę, o jej wyzwolenie i przebudowę, proletariat miejski i wiejski, jako jedyną dźwignię czynu, odrazu i zgodnie była przez klasy posiadające okrzyczaną jako „bandyci".

Klasy te brutalnie zlekceważyły jej hasło niepodległości. Ważne i rozstrzygające było dla nich to, że pod hasłem tym szeregowały się zastępy zbrojne, mogące zagrozić ich przywilejom społecznym, przywilejom głęboko już wzrosłym w aparat i mechanikę zaborów.

Wojna światowa przy czynnym udziale zbrojnych zastępów z tych właśnie szeregów wyrosłych a tak jadowicie zrazu wyklinanych przez to wszystko, co reprezentowało w Polsce pieniądze i wpływy, ochraniane przez zaborców, obaliła rządy obce i po raz pierwszy od wieków na ziemi naszej wysunęła na arenę od rodzonego państwa nie elitę, ale masy ludowe.

Gdzie jesteś, obywatelu?

Tym razem, na wezwanie historii, już nie szczupły ułamek narodu, już nie garść znikoma, ale naprawdę masa wielomilionowa, z głębi ocknięłych nadziei odpowiedziała:

— Jestem!

Po raz pierwszy cały lud polski w owych dniach wielkiej, przełomowej jesieni roku 1918, biorąc w ramiona młode państwo, uczuł się jego obywatelem, gospodarzem, żołnierzem! O potędze tego nowego w dziejach polskich żywiołu przekonać się miał niebawem wróg, gdy, ponawiając dawne zapędy zaborcze, spróbował na ziemię naszą najazdu.

Lud polski — chłopi, robotnicy, pracownicy umysłowi — ledwo ujął w ręce ster rządu, ledwo chwycił za oręż, pokazał, jak należy bronić tej ziemi, którą niegdyś zaprzedała w niewolę szlachta.

— — — — — — —

Od owej pory, od sławnego roku 1920, mija lat 18. Młode państwo na niejednym polu dokonało poważnych zdobyczy. Pod wielu względami, urosło, zagospodarowało się, rozwinęło swe siły. W pewnych dziedzinach pochlubić się może wynikami, zasłużonymi, przynoszącymi zaszczyt.

Ale wszystkie zdobycze i powodzenia, jakie zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, wzdłuż której postępuje naprzód lub cofa się, rozrasta się lub zanika, forma i zakres współpracy, współżycia, współzaufania obywatela z państwem.

A któż zdoła nas przekonać, że ta forma nie psuje się lecz udoskonala? Że ten zakres nie zwięził się, lecz rozszerzył przez ubiegłe lata? Czy Sławek, twórca obowiązującej ordynacji wyborczej? Czy Car — marszałek sejmu? Czy może Radziwiłł, siedzący na obwarowanych przywilejem latyfundiach, — które o miedzę sąsiadują z nędzą i głodem chałup wiejskich?

Upłynęło lat dwadzieścia od chwili, w której Polska odzyskała i ocaliła swój byt niezależny dzięki ofiarnej samoobronie ludu, a oto znów nad losem jej waży się, pełne niepokoju, pytanie:

— Gdzie jesteś, obywatelu?

Tu wyciąć.

W wirze świata

— B. poseł niemiecki w Austrii v. Papen udaje się ze specjalną misją do Watykanu.

—

— B. premier rumuński Goga bawi obecnie we Wiedniu, skąd wyjeżdża do Szwajcarii.

—

— 22 marca przyjeżdża król rumuński Karol II. z oficjalną wizytą do Londynu.

—

— W dniu wczorajszym otwarto port pasażerski w Tel Awiwie. Przemówienie wygłosił komisarz Wouchope.

—

— Poseł Atibenin, — współpracownik Kemala Paszy oświadczył, że Turcja nie wysuwa wogóle żadnych zastrzeżeń przeciw masowej emigracji Żydów.

—

— 444 —

przybytku bożym przez przełożonego gminy, Szmerla Żarnowieckiego i jego zwolenników? Czy przez to nie wzbudzi u niego gniewu nie nieopatrznych zaślepieńców?

Postanowiła wreszcie o tym wszystkim nie wspominać. Nie chciała mówić o rzeczach, które mogłyby zachmurzyć pogodny nastrój. Ich obecne szczęście jest przecie tak wielkie, tak bezgranicznie wielkie, że grzechem byłoby z jej strony, chwilę tą zaciemniać opowiadaniami o przykrych przeżyciach, które niewątpliwie musiałyby wywrzeć przykre wrażenie, a w Kazimierzu rozognić gniew na tych wszystkich, którzy ją krzywdzili, bez względu na to, kim oni byli i jakimi pobudkami się kierowali.

Nie, najlepiej będzie, gdy o tym wszystkim nie będzie mówiła...

O jednej tylko sprawie musi wspomnieć królowi — o tej sprawie nie wolno jej zapomnieć... tego przemilczeć nie może, bo chodzi tu o życie ludzkie, chociażby nim było życie człowieka, który zamierzał w okrutny sposób pozbawić ją życia.

Chciała teraz, zaraz prosić Kazimierza o ułaskawienie rozkochanego w niej Gaworka.

Chcąc wysunąć taką prośbę, musi przecież opowiedzieć o całym zdarzeniu, jakie miało miejsce w dniu jej wyjazdu z Opoczna.

— Czy mogę o coś prosić panie mój i królu? — zapytała patrząc mu prosto w oczy.

— 441 —

— Nie, to niemożliwe, by ona była Żydówką — mówili do siebie mieszczanie, nie mogąc zrozumieć, by Żydówka zdolna była do uczynku tak szlachetnego.

— Z twarzy wygląda wprawdzie na Żydówkę, lecz duszę ma chrześcijańską...

— Nie, to stanowczo nie żydowska dusza!

Starosta odpowiadając Esterce na jej życzenie, wyjaśnił, że na zasadzie przepisów statutu wiślickiego, Gaworkowi grozi kara śmierci, już choćby przez to, że usiłował uśmiercić osobę będącą pod specjalną opieką i ochroną królewską. Przepisu tego, on starosta, nie może zmienić, wobec czego Gaworek nie może uniknąć śmierci. Kończąc to wyjaśnienie, dodał znowu z lekkim uśmieszkiem:

— Chyba, że waćpani prosić będzie Jego Królewską Mość o ułaskawienie tego nieszczęśliwca... Król może darować mu życie...

— Dobrze — odrzekła Ester — król całkiem pewnie go ułaskawi! Będę go o to prosiła i jestem przekonana, że nie odmówi mej prośbie.

— I ja tak sądzę — dodał nowu z grymasem na ustach starosta.

— Ruszamy! — zawołał na woźnicę jeden z rycerzy.

— Zostańcie w spokoju!

— Bóg cię szczęśliwie prowadź, córko najdroższa!...

Karoca ruszyła z miejsca, kierując się na trakt kra-

Hoover odwiedzi Paderewskiego

WARSZAWA tel. — Według informacji jednego z pism warszawskich b. prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, który bawi obecnie w Brukseli uda się stamtąd do Berlina i Genewy.

Z Genewy Hoover pojedzie do Morges, aby odwiedzić Ignacego Paderewskiego.

Pobyt gościa amerykańskiego w Warszawie przewidziany jest na 2 dni.

Czynione są odpowiednie przygotowania, celem przyjęcia w stolicy męża stanu, o którym społeczeństwo polskie zachowało dobrą pamięć z powodu jego akcji charytatywnej, która uchroniła wiele dzieci polskich bezpośrednio po wojnie od głodu i zimna.

Schacht pozostanie prezydentem Banku Rzeszy

BERLIN tel. — Jak utrzymują w kołach zbliżonych do Banku Rzeszy zwołane na dzień 11 marca walne zebranie akcjonariuszy Banku przewiduje jedynie uzupełniające wybory do rady naczelnej, co kładzie kres licznym pogłoskom o bliski ustąpieniu dr. Schachta.

Oczekują, że dr. Schacht jako prezydent Banku Rzeszy na zebraniu w dniu 11 marca zajmie stanowisko wobec aktualnych zagadnień walutowych.

Akcja stronnictw polskich przeciw metropolicie Szeptyckiemu

LWÓW tel — We Lwowie odbyło się konferencja „Zarzewia" i innych przedstawicieli polskich organizacji społecznych celem omówienia stanowiska jakie winno zająć społeczeństwo polskie wobec metropolity Szeptyckiego w związku ze świętem Jordanu we Lwowie.

Po referacie prof. Żurawskiego wyłoniła się dyskusja w której podkreślono konieczność solidarnego wystąpienia wszystkich Polaków przeciwko nacjonalizmowi ukraińskiemu, jaki szerzy kler grecko - katolicki.

Zebranie wyłoniło komisję która ma opracować rezolucję oraz tekst memoriału do rządu i ciał ustawodawczych.

—§o§—

Ribbentrop i Goering udają się do Rzymu

LONDYN tel. — Jak donosi rzymski korespondent „Daily Telegraph" Ribbentrop i Goering udadzą się w najbliższych dniach do Rzymu, by omówić z Mussolinim i hr. Ciano sytuację, wytworzoną po ustąpieniu Edena, a zwłaszcza plan Chamberlaina w sprawie zawarcia układu z Włochami i Niemcami.

—o—

Raz uwolniony, drugi raz skazany.

WARSZAWA tel. — Sąd apelacyjny w Warszawie skazał członka Rady Naczelnej S. L. Juliusza Wieczorka z Płocka na 2 lata więzienia za przytoczenie rezolucji nowosielskich oraz za przemówienie w roku 1937 na święcie ludowym

Poprzednio sąd okręgowy w Płocku wydał wyrok uniewinniający.

—o—

WSZYSCY WOŁAJĄ O SAMORZĄD w ubezpieczalniach

WARSZAWA tel. — Akcja mająca na celu przywrócenie samorządu w ubezpieczalniach zatacza coraz szersze kręgi w kołach pracowniczych.

Solidarnie podnoszą tę sprawę na zebraniach tak pracownicy umysłowi i fizyczni z pod znaku P. P. S., czy Z. Z. Z.

Ostatnio w Skarżysku na odczyt o ubezpieczeniach społecznych przybyło ponad 2.00 słuchaczy.

Po odczycie wywiązała się żywa dyskusja, która trwała około 4 godzin.

Również na terenie poznańskim odbyło się w ubiegłym tygodniu kilkanaście zebrań, poświęconych tej sprawie, na których domagano się niezwłocznego przywrócenia samorządu.

Sprawa ta ma być również przedmiotem obrad najbliższej rady naczelnej P. P. S. i zbliżającego się kongresu Z. Z. Z.

TU WYCIĄĆ

— 442 —

kowski. Długo jeszcze, bardzo długo, zebrany tłum stał w miejscu, nie spuszczając oka z coraz szybciej oddalającego się orszaku, wśród którego znajdowało się to dziewczę piękne o złotym serduszku.

Po chwili orszak wśród tumanu kurzu znikł na zakręcie roztajnych dróg.

KSIĄDZ BARYCZKA

Kazimierz ucieszył się niezmiernie powrotem Esterki. Gdy ukazała się na progu jego komnaty, zerwał się szybko z fotelu, podbiegł ku niej i nie mogąc ukryć wzruszenia, ujął ją za rękę, poprowadził ku fotelowi, prosił by siadła i odpoczęła po tak długiej podróży.

— Jak się czujesz kochanie? Czy przez czas twego pobytu u rodziców w Opocznie nie spotkała cię jaka przykrość, czy nie zachmurzyło co twej duszyczki?...

— Nie, panie mój i królu — odrzekła drżącym głosem — tylko... tylko... jedno uczucie prześladowało mnie przez cały czas mego tam pobytu... była to... tęsknota... Tęsknota za moim wybawcą, panem i opiekunem.

Kazimierz przytulił ją mocno do piersi... A gdy począł gorący puls krwi młodego, alabastrowego jej ciała, krwi, która falowała jak wrzątek gorący poprzez cieniutkie muszliny jedwabnych szat, gdy buchnął ku niemu drażniący zmysły żar, budzącego się dreszczu zbudzonego życia, opanowała go jakaś niedająca się wytłumaczyć, nieznana mu dotychczas błoga rozkosz, duszę rozpierała radość szczęścia, serce wzbierało miłością, która wołała o pieszczotę, ukojną, a gorącą, której w życiu nie zaznał.

— 443 —

Zapatrzony w tę piękną postać dziewczęcia doszukiwać się zaczął w zakamarkach swej subtelnej duszy, w głębiach czułego serca przyczyn tak potężniejącego z każdą chwilą uczucia.

Nigdy w swoim życiu, nie wzbudziła w nim żadna kobieta tak potężnej i tkliwej miłości, jak to prześliczne, pełne wdzięku dziewczę, odczuwa to w tej chwili może silniej niż kiedykolwiek.

— Opowiadaj serce moje, opowiadaj mi, jak przywitali cię twoi rodzice, jakie wrażenie odniosłaś, stykając się z tymi, którzy się tak niemiłosiernie krzywdzili. Chciałbym wiedzieć, co mówili liczni twoi prześladowcy, widząc cię jak przybywasz do rodzinnego twego miasteczka pod opieką dworaków. Opowiadaj, słuchał będę uważnie.

Milczała zatopiona w myślach...

Czy ma opowiadać Kazimierzowi o namiętnym sporze, który wybuchł wśród jej współwyznawców, dokoła jej osoby, przez miłość jej do króla?... Czy mówić ma o tych okropnych przekleństwach, piętnowaniu, o gromach obelżywych, rzucanych na nią w

We Wiedniu odbyły się demonstracje robotnicze z udziałem kilku tysięcy osób. Manifestowali również monarchiści, którzy przedefilowali przez miasto wznosząc okrzyki na cześć Ottona i przeciw hitlerowcom.

—

Naczelny związek zawodowy w Austrii ropoczął zbieranie wśród robotników podpisów pod deklarację obrony niepodległości Austrii i wierności dla kanclerza Schuschnigga.

—

W Austrii uchwalono ustawę zaostrzającą kontrolę nad cudzoziemcami, którzy przybywają do Austrii.

—

„Osservatore Romano" stwierdza że w ciągu ostatnich 2 tygodni groziła poważnie wojna światowa. Niebezpieczeństwo wybuchu wojny jest obecnie ponownie aktualne.

—

Hitler przybędzie do Rzymu w dniu 5 maja w rocznicę zdobycia Addis Abeby przez wojska włoskie

LUTY
25
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11.
Zegarynka 98.
Poczt. biuro zlec. 138-00
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-68
Centr. gazowni 152-95
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 131-88
Pogotowie rat. 1111.

KALENDARZ RZYM.-KATOLICKI

Piątek: Zygfryda.
Sobota Aleksandra

Teatr-kino

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Dziś w piątek powtórzenie utworu T. Dostojewskiego „Sen wujaszka" w reżyserii W. Radulskiego, w premierowej obsadzie.

Plan przedstawień:

Piątek: „Sen wujaszka"
Sobota: „Czemu kłamiesz najdroższa?"

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „W ogniu pocisków" i „Poświęcenie".
APOLLO: Robert i Bertrand"
ATLANTIC: „Statek niewolników" i „Jego złota rybka"
BAGATELA: „Gwiazda Riviery" oraz rewia „Wesołe koszary".
DOM ŻOŁNIERZA: „Znachor"
L. O. P. P.: „Bohaterowie morza"
MUZEUM: „Rok 2.00
PROMIEŃ: „Książę i żebrak".
STELLA: „Diabły dzikiego Zachodu"
UCIECHA: Michał Stogow (Anton Walbrook)
WANDA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny"
Fotoplastikon ul. Szczepańska 5. Austria.

Radio

Sobota, 26 lutego

11.15 Audycja dla szkół 11.40 Walce z baletów 14.50 Muzyka 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Sprawiedliwy wyrok" słuchowisko w/g Zafii Sawickiej w opr. Małgorzaty Sterbowny 16.15 Polska muzyka w wyk. orkiestry wojskowej 17 Na polskiej plaży w Bretani pogadanka dr Romana Dyboskiego, prof. U. J. 17.15 Utwory fortepianowe Ignacego Friedmana w wyk. Janiny Fumilier - Hepnerowej 18.15 Przechadzka po zburzonych kościołach Krakowa, wygl. dr Karol Łukaszewicz 18.30 Recital skrzypcowy Stanisława Mikuszewskiego przy fortepianie Jerzy Gaczek 19 Audycja dla Polaków zagranicą 20 „Walce wiedeńskie" operetka w 3 aktach Janów Straussów (ojca i syna) przeróbka J. Bittnera, instrument. E. W. Korngolda, radiofon. Zbigniewa Turskiego. Wyk. ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego oraz soliści Ludmiła Szretterówna, Helena Warpechowska, Wanda Ruśkiewiczowa, Edmund Zayenda, Maurycy Janowski, Kaz. Petecki i inn. 22 Muzyka taneczna.

—§o§—

HALLO! TU „WESOŁE KOSZARY"

Jak z rogu obfitości posypie się ze sceny Bagateli w dniu dzisiejszym szczerozłoty humor.

Nowa rewia pt.: „Wesołe koszary, której premiera odbywa się dziś jest uzbrojona w najnowszą broń jak granaty humoru bomby śmiechu tanki satyry i armaty muzyki.

Na ekranie pełen czaru film „Gwiazda Riviery"

—§o§—

SEMINARIUM WIEJSKIE.

Warszawa tel. — Polska macierz Szkolna w Warszawie organizuje w miesiącach lutym i harcu b. r. Seminarium Wiejskie dla kształcącej się młodzieży.

Na seminarium tym omawiane będą zagadnienia stosunku wsi do miasta historia i rozwój ruchu politycznego wsi, zagadnienia gospodarczewsi i t. p.

Kraków do wieczora...

KASY FUNDUSZU PRACY

udzielają prywatnych pożyczek

Na łamach naszego pisma podaliśmy szereg nieprawdopodobnych, a jednak prawdziwych informacji z działalności Funduszu Pracy. Dziś wypada nam poinformować opinię publiczną o dwu wypadkach z terenu okręgu poznańskiego. Jak się dowiadujemy, Fundusz Pracy udzielił p. Czubekowi 100 tysięcy złotych pożyczki na... niewiadome cele. Tych 100 tysięcy złotych p. Czubek do dnia dzisiejszego nie zwrócił, mimo kilkakrotnych przedłużeń terminów spłat.

Również p. Mańczak z Chodzieży otrzymał 57 tysięcy złotych pożyczki również na niewiadome cele. Kwotę tę uważać należy za przepadłą. Ostatnia transakcja, przeprowadzona na skutek podniesionych alarmów, między Funduszem Pracy a p. Mańczakiem celem ściągnięcia tej kwoty w drodze egzekucji, dała w efekcie nie gotówkę, ale... wybrakowane fajanse, które kwoty należnej Funduszu Pracy weale a weale nie pokrywają.

W związku z obu powyżej przytoczonymi wypadkami lekkomyślnego udzielenia pożyczek, należy zaznaczyć, że Funduszowi Pracy nie wolno udzielać pożyczek osobom prywatnym, tylko instytucjom. A jednak dzieje się inaczej... Takich rzeczy dłużej tolerować nie podobna!

—o—

Prawdziwym rekordem nieodpowiedzialnej gospodarki Funduszu Pracy może się „poszczycić" się teren krakowski, gdzie uprzywilejowane instytucje społeczne z woj. krakowskiego po dziś dzień mimo zaniepokojenia opinii społecznej nie wyliczyły się z dotacji Funduszu Pracy n akwotę 105 tysięcy złotych 73 gr., co — zresztą zaznaczyła w swym sprawozdaniu Najwyższa Izba Kontroli.

—o—

EKSMISJA Z UROJENIA

Mieszkańcy okolic Wawelu byli wczoraj świadkami niebywałego zdarzenia. Zamieszkały przy ul. Podzamcze Nr. 3 niejaki Katzner cierpiący na chorobę umysłową, pozostawiony chwilowo bez opieki, uroił sobie konieczność przeprowadzki. Wezwanemu przez niego tragarzowi polecił wynieść meble i wywieźć. W chwili kiedy na wozie znalazła się część rzeczy, przybyła żona obłąkanego i zlikwidowała jego polecenia. Obłąkany małżonek na widok żony umknął.

—§o§—

B. poseł Pieniążek nie wystąpił

ze Stronnictwa Ludowego

Jarosław (tel.) Od dłuższego już czasu pojawiają się pogłoski, jakoby b. poseł Antoni Pieniążek wystąpił ze Stronnictwa Ludowego, przechodząc do O. Z. N., biorąc już nawet udział w zjeździe jarosławskim razem z posłem Szetelą. Wiadomości te całkowicie nie odpowiadają prawdzie, gdyż b. poseł Pieniążek jest nadal czynnym członkiem Stronnictwa, a prace OZN prowadzi Antoni Pieniążek, prezes Związku Inwalidów Wojennych w Przeworsku, należąc następnie do grupy b. posła Michałkiewicza.

—§o§—

„Falanga" tworzy organizację

Warszawa (tel.) Na terenie Łodzi i Warszawy wpłynęły w tych dniach do właściwych władz zawiadomienie nowej organizacji politycznej o rozpoczęciu działalności. Nazwa tej organizacji brzmi: „Polski Front „Falanga". W ten sposób tzw. falangiści (b. ONR którzy dotąd zgrupowani byli luźno około pisma tej nazwy — stworzyli nową partię polityczną.

—§o§—

Mowa kanclerza Schuschnigga

Wiedeń (tel.) Zapowiedzianej na wczoraj mowy kanclerza Schuschnigga w parlamencie w związkowym oczekiwała cała Austria w niezwykłym napięciu.

„Pierwszym obowiązkiem rządu mówił kanclerz austriacki — jest zachowanie niezależności i wolności austriackiej ojczyzny, zachowanie pokoju na zewnatrz i pokoju na wewnątrz.

W wypełnieniu tych zadań rząd widzi najważniejszy swój obowiązek i naczelne zadanie".

Obce wzory — mówił dalej kanclerz — nie wchodzą dla nas w rachubę.

Konstytucja austriacka nie zna partii, ani bezpartyjnego państwa.

Rząd nie może być zatem przedstawicielem jakiejś partii jest on je jedynie wyrazem koncetracji wszystkich sił pozytywnych. Słownik partyjnych państw jest dla Austrii nie do przyjęcia.

Z kolei kanclerz Schuschnigg przeszedł do swojego spotkania z Hitlerem w Berchtesgaden.

Pomiędzy obydwoma państwami niemieckimi, Austrią i Rzeszą panował stan nienormalny, a każda nienormalność jest na dłuższą metę nie do utrzymania.

W interesie całgo narodu niemieckiego, a przede wszystkiem w interesie Austrii dla dobra wreszcie pokoju w tej części Europy, trzeba było dążyć do wyrównania stosunków po między obydwoma państwami.

Kanclerz Schuschnigg podkreślił, że rząd austriacki dokonał istotnego ustępstwa, że granicae ta nie śmi być przekroczona.

„Dziś cały świat — oświadczył Schuschnigg — patrzy na Austrię, której wolą jest utrzymanie niepodległości, gdyż skreślenie jej z mapy Europy jest nie do pomyślenia"

Z obiektywem

Posterunkowi z Woli Justowskiej poszukując sprawców kradzieży mieszkaniowej na szkodę M. Leiito i Zofii Pilc natknęli się na 3 podejrzanych osobników koło Rudawy, którzy na wezwanie zatrzymania się uciekli.

Patrol oddał kilka strzałów w kierunku uciekających i ranił w nogę Karola Pitrzonęk z Kosocic.

Przy rannym znaleziono worek ukradzionego drobiu.

—§o§—

Marcowa i kwietniowa kadencja przysięgłych obejmuje 24 procesy.

Do najczęstszych przestępst należą morderstwa, rabunek zabjstwa i zdrada stanu.

Dokładny czas trwania rozprawy dr. Droбnera jest już ustalony.

Proces będzie trwał od 21 marca do 2 kwietnia.

Rumuni nie puszczają bydła polskiego

przez swoją granicę

Śniatyń tel. — Władze rumuńskie wydały zarządzenie cofnięcia ze stacji rumuńskiej Oroseni do Śniatynia 20 wagonów bydła podając jako przyczynę, tego zarządzenia obawę przed zarazą przyszczycy.

Z Warszawy przybyła natychmiast komisja weterynaryjna, która stwierdziła bezpodstawność tych zarządzeń.

Przewodniczący polskiej delegacji wyjechał z interwencją do Bukaresztu.

—§o§—

Związek Trzynastego Maja

Leży przed nami Nr. 1-szy pisma „Czyn“ organ „Związku Trzynastego Maja“, okręg Wilno. W tym 1-szym numerze redakcja powołuje się na następującą wiadomość „Krakowskiego Kuriera Wieczornego“ z dnia 13 lutego b. r.

„KONSOLIDACJA MŁODYCH PIŁSUDCZYKÓW“. Jak nas informują grupy młodych piłsudczyków z terenu szkolnego, skupiające się dookoła kilku nowopowstałych pism jak „CZERWONE TARCZE“ oraz związanych w luźne grupy organizacyjne postanowiły połączyć się w jedną organizację ideową.

Działalność pewnych grup była szeroko omawiana już swego czasu na łamach prasy wspomniano też wtedy specjalnie o „ZWIĄZKU TRZYNASTEGO MAJA“, który wystąpił na terenie zewnętrznym.

Konsolidacja wśród najmłodszych piłsudczyków jest komentowana jako kontrakcja w stosunku do ożywionej akcji Związku Młodej Polski na terenie szkolnym“.

Celem zorientowania naszych Czytelników o działalności „Związku Trzynastego Maja“ przytaczamy kilka luźnych informacji. Oto one: Ostatni numer „Czerwonych Tarczy“ pisma szkolnego, wychodzącego w Warszawie, między innymi donosi:

„W ostatnich czasach dużą aktywnością na terenie szkolnym odznaczyły się dwie organizacje „nielegalne“, a mianowicie „ZWIĘZEK TRZYNASTEGO MAJA“ i „ZWIĄZEK REWOLUCYJNYCH PIŁSUDCZYKÓW“.

Ostatnio na kilku imprezach o charakterze publicznym rozrzucono parę tysięcy ulotek podpisanych przez te organizacje. Sympatycznym jest, że tak bliskie nam ideowo organizacje wyszły już ze stadium poczwarkowego i rozpoczęły pracę aktywną zakrojoną na większą skalę“.

Jedno z pism stołecznych zamieści ło następującą notatkę:

„Teatr Polski stał się widownią demonstracji antyozonowej. Przed jednym z antraktów rozrzucono ulotki podpisane przez „ZWIĄZEK TRZYNASTEGO MAJA“.

Treść ulotek była wymierzona przeciwko polityce płk. Koca i „Związkowi Młodej Polski“. Jest to już drugi wystąp publiczny „ZWIĄZKU TRZYNASTEGO MAJA“, który wykazuje znaczną ruchliwość i aktywność na terenie młodzieżowym“.

To samo pismo pisze:

„W czasie akademii — dla młodzieży szkolnej kolportowano ulotki „Związku 13-go Maja — zawierające ostry protest przeciwko koncepcjom politycznym płk. Koca.

Ulotka odniosła ogromne wrażenie i występ „Związku 13-go Maja“ był szeroko komentowany w sferach politycznych“.

A teraz kiedy jesteśmy mniej więcej poinformowani z zasięgiem działalności „Związku Trzynastego Maja“ zastanówmy się, skąd pochodzi nazwa tej organizacji i jakie zadania na przyszłość wysuwają młodzi „związkowcy“.

A więc redakcja „Czynu“ stwierdza, że pustka, marazm i demagogia szerząca się wśród najmłodszego pokolenia Polski wymagają natychmiastowego przeciwdziałania. Z zapału i dobrej woli grupy młodzieży szkolnej powstał „Związek Trzynastego Maja“. „Nazwa ta — czytamy — nie jest przypadkową grą słów, ale obowiązującym symbolem‘..

Bo

13-ty maj, to dzień PRZEWROTU MAJOWEGO. W dniu tym podjęto PRÓBĘ uzdrowienia Rzplitej, w dniu tym masy ludowe poparły zryw bohaterstwa, mający egoizm i prywatę porządkować wysokim imponderabiliom. Zalew małości nie pozwolił na triumf myśli odrodzeńczej; próba się nie udała I PRZYPOMINA SWĄ DATĄ o konieczności przebudowy społecznej.

Jest jeszcze drugi symbol.

13-ty maj, to pierwszy dzień bez Józefa Piłsudskiego...“

Na podkreślenie zasługuje jedna z „tez wyjściowych“ „Zw. 13-go Maja“:Młode pokolenie Polski nie może brać udziału w ogłupiającym wyścigu demagogii między komunizmem i endecko - faszyzmem.

Ztą tezą łączy się cytat z pim Józefa Piłsudskiego, zamieszczony na pierwszej stronie „Czynu“, że: tylko ten człowiek wart nazwy człowieka, który ma pewne przekonania i potrafi je bez względu na skutki wyznawać czynem.

Jak z tego wszystkiego widać „Zw. 13-go Maja“ rozwija wśród młodzieży szeroką działalność. Na gruncie wileńskim Związkowi temu wypowie działo walkę „Słowo“ p. Cat - Mackiewicza.

„Czyn“ rozprawiając się z artykułem „Słowa“ pt.: „Propaganda“ komunistyczna na terenie szkół wileńskich“ zaznacza, że oszczerczo i w bru dny sposób przedstawiono działalność „Zw. 13-go Maja“. Charakter i poziom pism endecko - konserwatywnych jest powszechnie znany. Są to jak wiadomo tradycje „kataryniarzy“ ugodowców i pomniejszycieli Polski. Końcowy ustęp odpowiedzi „Słowu“ brzmi następująco:

„Przecież doskonale wiemy, kto od szeregu lat usypia czujność narodu przed niebezpieczeństwem niemieckim, kto przemilcza tragedię mniejszości polskiej znajdującej się pod obuchem hitlerowskim, kto wstydliwie milczy o walce hitlerowców z Kościołem katolickim, o walce, która jest równą walce z kościołem w bolszewii“.

To jest wszystko, co możemy na razie podać o „Zw. 13-go Maja“. W każdym razie stwierdzić należy, że nowa organizacja powstała z szlachetnego oburzenia młodzieży, która wszędzie ma do czynienia z zakłamaniem, która wszędzie widzi ohydę. Można się nie zgadzać z rozpolitykowaniem młodzieży, ale nie można tej właśnie młodzieży skupionej w „Zw. 13-go Maja“ odmówić prawa zrzeszania się w tym wypadku, kiedy również na terenie szkół średnich powstają organizacje endeckie i endekoidalne.

Na zarazę faszyzmu endeckiego musiała się znaleźć odrutka. I znalazła się! Żywa działalność „Zw. 13-go Maja“ jest dowodem, że młodzież nie jest domeną endecji, jak to usiłuje się społeczeństwu usilnie wmówić!

K. M.

20 lat niepodległości Estonii

W dniu 24 lutego br. Republika Estońska obchodzi uroczyście 20-tą rocznicę wyzwolenia z wielowiekowej niewoli rosyjskiej i ogłoszenia niepodległości państwowej.

Przed siedmiuset laty stracił naród estoński swój byt niepodległy, podbity przez zdobywcze zakony niemieckie, podpadając następnie kolejno pod panowanie duńskie, szwedzkie, polskie i wreszcie — rosyjskie.

Wiecznie żywe w narodzie estońskim dążenie do odzyskania własnego, niepodległego bytu państwowego sprawiło, że — mimo wielowiekowej niewoli — z chwilą wybuchu rewolucji rosyjskiej w roku 1917, istniała kadra niepodległościowców estońskich, która zdołała utworzyć autonomiczny zarząd kraju.

Równocześnie udało się z rozpadającej się armii rosyjskiej wydobyć żołnierzy - Estończyków z których — już na terytorium Estonii — utworzono pod rozkazami bohatera narodowego Estonii, generała J. Laidonera, armię estońską w sile 80 tysięcy szabel i bagnetów.

Wybuch rewolucji bolszewickiej w Rosji i posuwanie się wojsk niemieckich w prowincjach bałtyckich przyspieszyło bieg wypadków. Estońska autonomiczna Rada Narodowa ogłosiła niepodległość Republiki Estońskiej w dniu 24 lutego 1918 roku, powołując rząd narodowy z obecnym prezydentem Estonii p. Konstantym Paetsem, najwybitniejszą obok gen. Laidonera postacią nowoczesnej historii Estonii, na czele.

Nastąpiły ciężkie zmagania się z wojskami okupacyjnymi niemieckimi, a potem z nawałą bolszewicką, która — po odwrocie armii niemieckiej — zwaliła się na państwa bałtyckie.

Energiczna akcja organizowania państwa estońskiego za frontem bojowym, pomoc Wielkiej Brytanii, a następnie wielkoduszna pomoc bratniej Finlandii, pozwoliły gen Laidonerowi rozpocząć w styczniu 1919 roku wielką ofenzywę przeciwko armii czerwonej.

Przy pomocy kilku batalionów ochotników fińskich, po szeregu krwawych bitew, — Estonia była wolna. Przyszedł jednak kontratak wojsk bolszewickich, nowe zmagania z przeważającą siłą wroga, szereg zwycięstw, które zawiodły dywizje estońskie aż pod forty Petrogradu. Sytuację pogorszyło utworzenie przez Niemców bałtyckich oddziałów zbrojnych, którym armia estońska również zmuszona była stawić czoła.

Walka na dwóch frontach trwała aż do późnej jesieni 1919 roku i zakończyła się ostatecznym zwycięstwem bohaterskich oddziałów estońskich, które — wspomagając walczące również o swą niepodległość wojska łotewskie — dotarły aż do Rygi.

Traktat pokojowy, zawarty w Dorpacie (Tartu) w dniu 2 lutego 1920 r. ze Związkiem Sowieckim przyniósł Estonii ostatecznie niepodległość i granice, w których naród estoński znalazł swój byt państwowy. W 13-miesięcznych, krwawych walkach wywalczyła Estonia swą niepodległość. Państwa koalicyjne uznały nie podległą Estonię w styczniu 1921 r.

Niezmordowaną pracą gruntuje naród estoński od tego czasu swój byt niepodległy, zdobyty w krwawym trudzie.

Na jakie targi zagraniczne
można obecnie wyjechać

Z Polski można obecnie odbyć podróże zagraniczne, w związku z wyjazdem na szereg targów, jak Targi Wiedeńskie, Lipskie, Praskie i Brytyskie.

Na Targi Wiedeńskie urządza „Orbis“ wycieczkę w czasie od 10 do 24 marca, koszt udziału, obejmującego paszport, wizy, przejazd i legitymację targową, wynosi zł. 98.—.

Dla osób, zamierzających udać się na Targi Praskie, najdogodniejszą formą podróży będzie indywidualny wyjazd za pośrednictwem „Orbisu“; opłata ryczałtowa, obejmująca paszport, legitymację targową, zastępującą wizę oraz przejazd, wynosi zł. 85.—.

Również indywidualne wyjazdy zorganizowane zostały przez „Orbis“ na Targi Brytyjskie via Ostenda, via Paryż — Calais, lub via Berlin Hoek van Holland; opłata za ryczałt obejmujący paszport oraz podróż w obie strony, wynosi zł. 275.—.

Wobec tego, że Targi Brytyjskie kończą się w pierwszych dniach marca, osoby, zamierzające wyjechać do Lnodynu, powinny natychmiast zgłosić swój udział w najbliższej placówce „Orbisu“.

Na Targi Lipskie urządza „Orbis“ dwie wycieczki oraz również wyjazdy indywidualne. Pierwsza wycieczka wyruszy w dniu 3 marca i zatrzyma się w Berlinie dla zwierzenia Wystawy Automobilowej; powrót 10 marca.

Druga wycieczka odbędzie się w czasie od 8 do 15 marca; koszt udziału łącznie z wpisem na paszport zbiorowy, wizą, przejazdem i legitymacją targową wynosi zł. 87.—; dopłata za pobyt w Berlinie wraz z utrzymaniem dla uczestników wycieczki od 3 do 10 marca wynosi zł. 79.—.

Wyjazd indywidualny kosztuje łącznie z przejazdem, paszportem, wizą i legitymacją targową zł. 105.— przy paszporcie tygodniowym i zł. 125.— przy paszporcie 2-tygodniowym.

REDAKTOR „WOLNEJ MYŚLI RELIGIJNEJ“ Karol Grycz - Śmiłowski, wygłosi w niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 10.30 odczyt z dyskusją na temat: **„Pacyfizm ewangeliczny a rzeczywistość“.** Wstęp wolny. Ul. Jagiellońska 10, I. p.

Przed zawarciem porozumienia handl.
z Rosją Sowiecką

W Warszawie prowadzone są obecnie rozmowy pomiędzy ministerstwem przemysłu i handlu z jednej strony, a przedstawicielstwem handlowym ZSRR. z drugiej.

Tematem rozmów są sprawy związane z zawarciem układu handlowego polsko - sowieckiega na rok 1938.

Jak się dowiaduje Ajencja „ISKRA“ podpisania układu, regulującego wymianę towarową z Sowietami można się spodziewać w przyszłym miesiącu. Należy zauważyć, że podpisane w dniu 15 grudnia roku ubiegłego porozumienie celne pomiędzy Polską a ZSRR upływa z dniem 31 marca br.

Porozumienie to obejmuje przywóz towarów pochodzenia sowieckiego ,jak obrabiarki do metali, dłuta, maszyny, wirówki do odtłuszczania mleka itp.

Co się tyczy wywozu z Polski do ZSRR., to porozumienie celne przewiduje zakupy towarów przez stronę sowiecką od Polski o wartości umożliwiającej pełne rozrachowanie się z tytułu wzajemnych obrotów.

Rokowania handlowe ze strony polskiej prowadzi naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatowej w ministerstwie przemysłu i handlu dr Łychowski, a z ramienia „Torgpredstwa“, sekretarz ambasady sowieckiej w Warszawie p. Listopad i radca handlowy p. Titow.

POLITYKA I GOSPODARKA

Dwa różne punkty widzenia

Wielogodzinna debata na plenum Sejmu nad budżetem ministerstwa rolnictwa wykazała raz jeszcze, że istnieją dwa punkty widzenia, dwa stanowiska obserwacyjne, jeśli cho dzi o to przeolbrzymiej wagi zagad nienie, jakie stanowi struktura wsi i dźwignięcie ludności wiejskiej na wyższy poziom dobrobytu.

Gdy bowiem jedni podchodzą do tego arcydoniosłego zagadnienia z punktu widzenia czysto gospodarczego i społecznego — drudzy wciąż jeszcze traktują je z punktu widzenia politycznego, widzą w nim okazję do gry politycznej, do rozgrywki z mi nistrem, z rządem, i to w imię bardzo ciasno pojętego interesu stanowego, w imię utrzymania pewnych przywilejów, nie dających się jednak utrzymać wobec nieubłaganej konieczności przebudowy struktury społecznej wsi.

Oto istotne i najgłębsze źródła tych wszystkich wystąpień żywiołów ziemiańsko - zachowawczych. Chodzi o „obalenie", o usunięcie przeszkody, będącej solą w oku tych, którzy unowocześnienie wsi traktują jako zamach na interesy cienkiej warstwy latyfundystów.

Ale przecież państwu i społeczeństwu, przeszło 60 proc. rolnikom na wsi i około 40 proc. ludności, korzystającej w miastach i miasteczkach z płodów roli i hodowli wiejskieq — te tendencje „obalające", te rozgrywki polityczne dokoła „niemiłego" sferom ziemiańskim sternika naszej polityki agrarnej, wydają się o wiele mniej ważne, niż pozytywne rezultaty koniecznych reform, jakie przeprowadzić musimy w naszym rolnictwie, strukturze społecznej wsi, aprowizacji państwa, zapewnienia obronie państwa maksimum użytkowania ze zdrowego, w dobrobycie tkwiącego i z państwem jak najmocniej związanego żywiołu włościańskiego.

To też byliśmy świadkami w Sejmie dwu rodzajów wypowiedzi na budżet ministerstwa rolnictwa i na politykę agrarną min. Poniatowskiego.

Z jednych przebijała wyraźna tendencja rozgrywkowo - polityczna, szu kająca dziury w całym i negująca wszystko, co zostaje obecnie na wsi zdziałane pod względem gospodar czym i społecznym.

Z drugich natomiast wypowiedzi wynikała zarówno aprobata dla kierunku naszej polityki agrarnej, jak też i chęć wysuwania konkretnych żądań, rzeczowa krytyka, wystąpienie z realnymi propozycjami, opartymi o obserwacje i doświadczenie posłów z terenu.

Ta tendencja wybijała się np., gdy jeden z posłów oświadczył, że „podniesienie produkcji rolnej może postępować wraz z postępem oświaty rolniczej", a z tego wysnuł wniosek, że konieczne jest „podwyższenie pozycji na szkoły rolnicze". Z tego samego ducha płynęło oświadczenie innego z posłów, że „hamowanie parcelacji przez ziemian utrudnia postęp wsi i zwiększa jej niezadowolenie". Do tej samej kategorii realnych postulatów należało stwierdzenie innego znów innego posła, że „jedną z przyczyn braku opłacalności rolnictwa są zbyt wysokie ceny nawozów sztucznych, które należałoby obniżyć co najmniej o 30%".

Tego rodzaju wystąpień — postulatowych a w rzeczowych było w Sejmie bardzo wiele. I dobrze, że były. Bo wyraziły żywe zainteresowanie i pozytywne odniesienie się do tak olbrzymiej wagi zagadnienia, jakim jest dla nas wieś, rolnictwo warstwa włościańska, opłacalność pracy na roli, unowocześnienie gospodarki sto sunek wsi do miasta, itd.

Ale była i druga seria wynurzań, czyniących resort rolnictwa terenem rozgrywek politycznych. Opinia pub liczna w kraju nie podziela oczywiś cie potrzeby takiej „gry". Sprawa struktury wsi i jej stanu gospodar czego zbyt bowiem ważną rolę odgry wa w Polsce i zbyt wielki wpływ ma na obronę państwa, któremu wieś dostarcza większość obrońców, by możliwe jeszcze były względy na wa rstwę ludzi, niedbałych przede wszyst kim o swoje przywileje.

Otwarcie i szczerze powiedział w Sejmie jeden z posłów, rolnik z oko lic Rzeszowa:

„Panom konserwatystom muszę powiedzieć że biegu życia nikt nie powstrzyma i procesu przebudowy ustroju rolnego nikt nie zahamuje".

Słowa te trafiają w sedno rzeczy. Tylko z punktu widzenia państwowego i narodowego, gospodarczego i społecznego, będzie w Polsce traktowane zagadnienie wsi i roli a nie z punktu widzenia polityki tych czy owych stanów lub ugrupowań.

Kosztowna taksa klimatyczna w polskich uzdrowiskach

jeszcze nie wystarcza

Jak wiadomo, w uzdrowiskach polskich, tak samo zresztą jak i we wszystkich tego rodzaju miejscowościach na całym świecie pobierana jest opłata za tzw. taksę klimatyczną wynosząca przy pobycie np. 2-tygodniowym około 7—8 złotych.

Wpływy z tych opłat idą na rozbudowę urządzeń danego uzdrowiska i z tego względu taksa jest rzeczą oczywiście celową.

Zdumiewającym jest jednak fakt, na który coraz częściej uskarżają się kuracjusze, odwiedzający nasze uzdrowiska.

Trudno nam w tej chwili ustalić, czy chodzi tu o wszystkie uzdrowiska polskie, w każdym jednak razie wstęp do czytelni zdrojowej jednej z najpopularniejszych naszych miejscowości kuracyjnych kosztuje dodatkowo. Nie wiele coprawda, bo tylko 10 gr. od jednorazowego wstępu, niemniej jednak dla amatorów lektury czasopism i książek podnosi to wysokość stawki za taksę o jeszcze kilka złotych.

Kuracjusze nie przyzwyczajeni do takich przepisów i kosztów, nie znanych bodaj nigdzie za granicą — mają tylko jedną jeszcze okazję do sarkania i narzekania na drożyznę polskich uzdrowisk.

Zagadnienie racjonalnego zużytkowania

odpadków

Na posiedzeniu, odbytym w izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie w dniu 22 bm. prof. dr Edmund Trepka wygłosił na temat gospodarki odpadkowej interesujący referat.

Zarówno przykłady zagraniczne, jak i doświadczenia w kraju, jak wreszcie powtarzające się głosy opinii publicznej, świadczą o doniosłości zagadnienia racjonalnego zbierania i zużytkowania odpadków. Pożytek tej akcji zaznacza się pod względem gospodarczym, albowiem prowadzi ona do zużytkowania wartości, które poprzednio marnowały się bezużytecznie.

Na ogół odróżniamy odpadki przemysłowe, śmietniskowe i domowe. Utylizacja odpadków przemysłowych jest względnie łatwa pomimo ich różnorodności, albowiem dostarczane są one zwykle w dość jednolitej postaci i w dość poważnych ilościach.

Odpadki śmietniskowe są niewątpliwie zbyt mało wyzyskane, a przede wszystkim niedostatecznie segregowane, co obniża wartość poszczególnych gatunków odpadków.

Utylizacja odpadków śmietniskowych łączy się z zagadnieniem polityki miejskiej w zakresie utrzymywania porządku i utylizacji śmieci. Odpadki domowe są częstokroć niszczone, np. spalane pod blachą. Ten rodzaj odpadków najwięcej potrzebuje stworzenia odpowiedniej organizacji i prowadzenia celowej propagandy.

Jaką doniosłość pod względem gospodarczym może mieć racjonalnie zorganizowana akcja zużytkowania odpadków, wykazuje przykład Niemiec, gdzie istnieje 20.000 zbieraczy odpadków. Działalność w kierunku przerobu odpadków daje zarobek 600.000 ludziom.

Najważniejsze rodzaje odpadków stanowią: kości, szmaty, metale, papier, szkło i odpadki gumowe.

W konkluzji prelegent doszedł do wniosku, że zagadnienie gospodarki odpadkowej winno być przedmiotem stałego i czynnego zainteresowania samorządu przemysłowo - handlowego.

—§o§—

Musimy zdobyć wpływy

na rynkach kolonialnych

Handel z koloniami skoncentrowany jest w ręku wielkich domów towarowych, mających swe siedziby i centrale w Europie, a oddziały na terenie kolonii.

Jeśli chodzi o dobór towarów, to wielkie te firmy są właściwie uniwersalne, prowadzą bowiem wszelkie towary, nabywane zarówno przez ludność tubylczą, jak i przez klientelę „białą". Firmy te również są eksporterami produktów miejscowych, skupowanych od ludności tubylczej.

Pozwala to wielkim domom handlowym na podwójne wykorzystanie ich aparatu kupieckiego i osiągnięcia odpowiednio większych zysków.

Ta dwoistość charakteru kolonialnych firm eksportowo - importowych sprawia, że wszystkie wielkie targi w świecie ze zrozumiałym zaciekawieniem odnoszą się do wystawców z krajów egzotycznych, na ich bowiem stoiskach dokonują się wielkie obroty, nie tylko z racji, że odnośni wystawcy są zarówno sprzedawcami jak i nabywcami, ale i z tej przyczyny, że w rachubę wchodzą zawsze wielkie transakcje, obroty masowe. Nic też dziwnego, że Targi Poznańskie szczególną uwagę przywiązują do reprezentacji handlowej kolonii takich, jak np. Konga belgijskiego, które w roku bieżącym będzie uczestniczyło w poznańskiej imprezie targowej.

Ogromna rozmaitość towarów, wchodzących w rachubę w handlu z koloniami, sprawia, że krąg interesantów — tak importerów, jak eksporterów, jest b. wielki.

Dowodem tego są zapowiedziane już teraz dyrekcji Targów rozmowy, jakie odbędą się w Poznaniu między przedstawicielami kolonii i polskimi interesantami. Ufać należy, że tegoroczne Targi Poznańskie przyczynią się do posunięcia o wielki krok naprzód handlowych wpływów Polski na rynki egzotyczne.

Spadają ceny placów budowlanych

w śródmieściu Warszawy

W ostatnich czasach daje się zaobserwować w Warszawie zdecydowany prąd w kierunku wynajmowania mieszkań prywatnych poza obrębem centrum handlowego miasta, przy czym wyróżniane są przedmieścia takie, jak Mokotów, Saska Kępa, Żoliborz Marymont a nawet odległy Grochów.

Jest to dążność o tyle wytłumaczona, że widoczne są postępy komunikacji, łączącej przedmieścia z centrum, projekt budowy kolei podziemnej zaczyna być traktowany poważniej, a jednocześnie wyjęcie z pod ochrony lokatorów tych mieszkań, które przechodzą w inne ręce po 1 stycznia br. podniosło przeciętne ce ny lokali śródmiejskich.

W rezultacie od szeregu już miesięcy spadają wyraźnie ceny placów budowlanych w śródmieściu, które sku piają na sobie dziś o wiele mniejsze zainteresowanie, niż dawniej.

Zwraca np. uwagę fakt, iż jeden z największych placów w śródmieściu Warszawy nie może obecnie znaleźć nabywcy przy cenie 1 milion zł., kiedy jeszcze przed 9—10 miesiącami miał zostać sprzedany za sumę 1.5 miln. zł. i tranzakcja nie doszła do skutku jedynie z powodu wahania się właściciela, który liczył na dalszą haussę.

Spadek cen placów w śródmieściu nie jest przejściowym spadkiem koniunkturalnym, tak jak na peryferiach, lecz ma on charakter głębszy, struktualnie łączący się niewątpliwie z przenoszeniem się dotychczasowych mieszkańców śródmieścia na peryferie.

Podkreślić tu należy, że proces ten według wszelkich przewidywań nie ulegnie zahamowaniu chociażby dlatego, że pozbawione parków śródmieście, przy jednoczesnym rozszerzaniu się miasta — nie stwarza odpowiednich warunków dla wynajmu lokali na mieszkania prywatne.

Rolnik autorem powieści

Zagrzeb. — Rolnik jugosłowiański Jakub Sekulić napisał powieść z życia chłopskiego pt. „Nasze dzieciństwo". Powieść, wydana przez zagrzebskie wydawnictwo „Binoza" w trzecim rozbiorze nowoczesnych literatów chorwackich, cieszy się ogromnym powodzeniem.

WYNAGRODZENIA DLA NAUCZYCIELI.

WARSZAWA tel. — Ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorów w sprawie wynagrodzenia dla egzaminatorów na egzaminach maturalnych. Nauczyciele, przydzieleni do komisyjnych egzaminów ustnych otrzymywać będą zł. 2. 40 gr. za godzinę do egzaminowania z łaciny i matematyki 60 gr. za godzinę i z języka polskiego 40 gr. za godzinę.

Zgodnie z zarządzeniami władz, w związku z reorganizacją szkolnictwa polegającą na utworzeniu liceów w miejsce gimnazjów, matury odbędą się jeszcze 2 razy.

—§o§—

Mobilizacja narodowa w Japonii

Wielke państwo zamienione w koszary

Wczoraj rozpoczęły w parlamencie japońskim obrady nad projektem ustawy o mobilizacji narodowej.

Ustawę referował w zastępstwie premiera ks. Konoye minister spr. zagr. Hirota.

Mówca oświadczył, że nowoczesne prowadzenie wojny wymaga maksymalnej „koncetracji" sił narodowych", co jest decydującym czynnikiem w dziele wojny, oraz zapewnia maksymalne powodzenie armii walczącej.

Mówca oświadczył, że mobilizacja narodu ma na celu skoncetrowanie wszystkich moralnych i materialnych źródeł potęgi w imię obrony narodowej.

Po przemówieniu min. Hiroty, najstarszy członek partii Minseito Takao Saito zaatakował rząd, twierdząc, iż domaga się on nieograniczonych pełnomocnictw i że projekt ustawy ogranicza zagwarantowane konstytucją swobody obywatelskie. Mówca zarzucił rządowi dążenie do dyktatury i naśladowanie zagranicznych wzorów.

Członek partii Seiyukai — Ryczo Makino wskazał na art. 31 konstytucji wedle którego jedynie cesarz ma prawo zawieszać swobody obywatelskie w wypadku wojny.

Minister sprawiedliwości odpowiedział, że wspomniany artykół konstytucji nie jest jego zdaniem sprzeczny z obecną ustawą.

—§o§—

Projekt ustawy o mobilizacji narodowej, złożony przez rząd japoński parlamentowi, ma na celu poddanie całego życia społecznego Japonii najściślejszej interwencji państwa.

Państwo będzie zarządzało gospodarką nietylko surowcową, lecz i całym przemysłem i obrotem, jak wreszcie materiałem ludzkim. Artykuły wyliczone w projekcie ustawy ,obejmują większość najważniejszych artykułów życia gospodarczego.

M. in. rząd będzie uprawniony do ki rowania obywateli do właściwych gałęzi produkcji, ustalania warunków pracy, ścisłego kontrolowania handlu zagranicznego, rekwizycji artykułów niezbędnych z punktu widzenia mobilizacji, kontroli ruchu kapitałów, kontroli przemysłu i handlu, ustalania cen i taryf, wreszcie ścisłej kontroli prasy.

WARUNKI MUSSOLINIEGO

są upokarzające dla Chamberlaina

„Dail. Express" ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał gabinet brytyjski:

1) Uznanie podboju Abisynii.

2) Zredukowanie brytyjskich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską.

3) Wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru.

4) Udzielenie miejsca dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej kanałem Sueskim.

5) Zgoda na udział Włoch w obronie kanału Sueskiego.

„Daily Herald" twierdzi, że w kwestii obrony kanału Sueskiego Włosi wysuną tezę, że obecność garnizonu brytyjskiego po obu stronach Kanału Sueskiego stanowi potencjonalną groźbę pod adresem Włoch, dla których wolne wyjście z morz Śródziemnego jest kwestią życia i śmierci.

Ochrona kanału mogłaby być pozostawiona całkowicie Egiptowi lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włocy oraz ewentualnie Francję.

Włosi wysuną według dziennika również kwestię bezpieczeństwa Egiptu.

Bezpieczeństwo Egiptu może zostać zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanni i Włoch, będącymi jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym.

„POLSKA — TO NIE DŻUNGLA"

Red. „ABC" skazany na półtora roku aresztu

Wczoraj odbyła się w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „ABC" p. Babińskiemu z oskarżenia znanego pedagoga p. A. Litwina którego „A. B. C." określiło jako „Żyda", kierującego agendami Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl „światopoglądu komunistycznego".

Był to w „ABC" jeden z cyklu artykułów atakujących Z. N. P..

Ob. Litwin wystąpił na drogę sądową.

Przewód sądowy wykazał „wyjątkowo złą wolę" autorów artykułu.

To też sąd ogłosił wyrok skazujący red. Bobińskiego na 1 rok i 6 miesięcy aresztu i 2.000 zł. grzywny, i zarządził aresztowanie skazanego aż do czasu złożenia kaucji w kwocie 5.000 zł.

Przedstawiciel oskarżyciela powiedział w swojej mowie:

„Polska — to nie dżungla, a Polak — to nie zwierzyna", na którą każdy może polować.

Wyrok sądowy dał wyraz takiemu samemu poglądowi.

—§o§—

Celibat nauczycielek śląskich

WARSZAWA tel. — Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej poseł Ligoń referował projekt nowelli posła Kopcia (obaj ze Śląska) do ustawy o stosunkach wobec nauczycieli.

Projek nowelli zmierza do zniesienia celibatu nauczycielek, obowiązującego na Górnym Śląsku.

Projekt nowelli przyjęto jednogłośnie.

—§o§—

Bezrobocie wciąż wzrasta

Trwający od szeregu miesięcy wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu.

Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 lutego r. b. wynosiła 5553 tysiące 945 osób wobec 517.342 bezrobotnych na dzień 15 stycznia r. b.

W ciągu jednego zatem miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o 36.603 osób.

Na przestrzeni dwóch tygodni od 1 do 15 lutego r. b. stan bezrobocia w Polsce powiększył się o 7.998 osób.

—§o§—

Produkcja lenitalu już zaczęta

200 kg. sztucznej wełny codziennie

Pabianice tel. — Bez żadnego uszkodzenia uruchomiono fabrykę sztucznego włukna „Polana".

Po odpowiedniej przeróbce kazei na masę włóknistą rozpoczęto produkcję wełny z mleka.

Dyrekcja „Polany" twierdzi, iż obecną produkcję uważać należy jako próbną.

Codziennie wytwarza się 200 kg. sztucznej wełny.

Sfery przemysłowe zapatrują się bardzo sceptycznie, albowiem sprawa dostawy kazeiny nie została do tąd rozwiązana.

W rozmowie z dyrekcją „Polany" pytaliśmy jaka jest używana do produkcji kozainy, krajowa, czy zagraniczna, n aco niestety odpowiedzi nie otrzymaliśmy.

Dyrekcja tłumaczy się tu tajemnicą.

Samochód strażacki wjeżdża w okno

wystawowe

Katowice tel. — Jadący w Katowicach samochód strażacki wpadł na skręcie u zbiegu ulic św. Jana i Pierackiego, wskutek pęknięcia przedniej osi, na chodnik, rozbijając doszczętnie okno wystawowe i samą wystawę firmy Jakuba Dafnera.

—§o§—

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 47. m/m Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 łamy Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie za 1 m/m zł 1.25. Tekst II—VII strony zł 1.—. Za tekstem zł 0.50 Nadesłane za 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 60 m/m w 1 łamie zł 20.—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0.05 Matrymonialne za słowo w drobnych zł 0.15 Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów Za zastrzeżenie miejsca doliczą się 25 procent.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: August Comber. Drukarnia „Monopol", Kraków. ul. Na Gródku 9